

LAIMUTE JAKAVONYTE

*Organizowanie zajęć z filozofii w XXI wieku
(tworzenie stron internetowych na potrzeby
zajęć filozoficznych: wyzwania i okazje)*

The organization of teaching philosophy in the 21st century. The role
of websites in class: advantages and problems

Dzisiejsza fundamentalna zmiana technologii komunikacyjnych i informacyjnych, zmiana metod oraz podejścia do nauczania filozofii może być porównana z wielką rewolucją spowodowaną wynalazkiem Guttenberga – książki w językach narodowych, drukowanej na papierze za pomocą prasy z ruchomą czcionką, w znacznych nakładach, o coraz bardziej zróżnicowanej tematyce docierającej do szerokiego grona odbiorców. Pojawienie się sieci internetowej zainspirowało nową rewolucję informacyjną. Pod pewnymi względami największą zaletą Internetu jest niewyobrażalnie ogromny zasób materiałów, łatwo i bez żadnych opłat, za jego pośrednictwem dostępnych. Szybki wzrost konkretnego materiału z zakresu filozofii w Sieci jest zapewne nowością w studiach filozoficznych.

Technologia, a zwłaszcza multimedialne oraz cyfrowe sieci umożliwiają nam dogłębną zmianę procesu studiowania filozofii, to jest: **zmianę metod, za pomocą których wiedza filozoficzna – powstaje, jest rozpowszechniana oraz używana.**

Profesorowie używający zaawansowanych technologii medialnych mają rozległe możliwości. Od dostarczania środków i danych ze specjalistycznych

badan nad ciekawymi zagadnieniami wszystkim studentom po zapewnienie zaplecza naukowego o wysokim standardzie, które uprawni studentów do przyjmowania nowych, liberalnych ról podczas studiowania filozofii. Wszystko to właściwie sprowadza się do bardziej praktycznych zadań, takich jak udostępnianie studentom konspektów oraz programów zajęć w Sieci, odsyłanie do konkretnych stron internetowych, prowadzenie internetowego forum dyskusyjnego czy wprowadzenie wirtualnych konsultacji.

Nauczyciele akademicy w większości wschodnioeuropejskich uniwersytetów nie mają możliwości wykorzystania komputerów podczas swoich zajęć. Zatem problemy z tym związane, jak hałas wytwarzany przez komputery czy projektory lub poczucie ograniczenia powodowanego nieaktualnymi materiałami prezentowanymi przez wykładowców, nie są jeszcze dostrzegane.

W związku z powyższym we wschodniej Europie bardziej realistyczną i możliwą do osiągnięcia opcją jest tworzenie stron internetowych dla studiów filozoficznych. Pozwolą one ominąć nieodłączne ograniczenia towarzyszące niedoskonałemu systemowi edukacji (jak na przykład prowadzenie zajęć w dużych grupach czy też ciągły brak pieniędzy na drukowanie konspektów lub na publikację książek): sprawy administracyjne mogą być rozpatrywane na bieżąco, dyskusje będą prowadzone także poza klasą, a studenci otrzymają możliwość wcześniejszego zapoznania się z problematyką zajęć. Gdy student przenosi się czasowo na inny uniwersytet, dzięki poczcie elektronicznej nadal może brać udział w dyskusjach problemowych. Tytuł zapomnianej przez wykładowcę pozycji naukowej, którą rekomenduje studentom, z powodzeniem może być przesłany drogą e-mailową (nie ma problemu złej pisowni) w późniejszym terminie. Sieć jest zwłaszcza użyteczna w przekazywaniu informacji o wydarzeniach „z ostatniej chwili”. Dla przykładu: dziennik informuje o ciekawej konferencji filozoficznej. Studenci mogą zapoznać się dzięki stronom internetowym z programem konferencji oraz dokonać wyboru referatów, które chcieliby usłyszeć. Zamieszczenie obszernych informacji na dany temat, pomocnych studentom, trwa co najwyżej kilka dni. Dla studentów pragnących pogłębiać wiedzę w danym temacie, a ograniczanych przez fakt prowadzenia zajęć dla dużego grona osób, rozwiązaniem jest internetowe forum dyskusyjne, na którym mogą dyskutować między sobą. Ponadto takie forum daje większe możliwości uczestnictwa studentom, którym niezbyt odpowiada grupowa praca podczas zajęć.

Jednakże nowe technologie stosowane w nauczaniu filozofii łączą się z nowymi wyzwaniem zarówno dla pracowników naukowych, administracyjnych, jak i na przykład prawników. Chodzi tu o dostępność sprzętu komputerowego w pracowniach, problemy prawne związane z własnością intelektualną czy też o jakość specyficznego nauczania filozofii, gdzie poznawanie faktów i obiektywnych danych nie jest podstawowym składnikiem procesu studiowania. Musimy pamiętać o tym, że wyspecjalizowany system komputerów i sieci może

przeszkadzać w nauczaniu. Istnieje ryzyko uzależnienia się od takiego systemu i utraty niezwykle cennego indywidualnego kontaktu między studentem a profesorem. Wielu profesorów obawia się, niebezpiecznie, właśnie tego.

Mamy pełne prawo zachować ostrożność w dobieraniu technologii usprawniających proces nauczania akademickiego, jednak nie wolno nam zaprzeczyć, iż technologie informacyjne zmieniają rynek i krajobraz filozoficznej edukacji. Koncepcje rozważające, czego i w jaki sposób nauczać, ciągle się zmieniają, a rolą technologii komputerowych jest demonstracja, w jaki sposób standardy zakresu tematycznego mogą być realnie dostępne dla studentów. Adopcja technologii informacyjnych dowodzi, iż treścią zajęć filozoficznych może być coś więcej niż jedynie słowne przekazywanie wiedzy, gdyż nowe technologie oferują możliwość prezentacji, wizualizacji czy też interakcji, dzięki czemu studentom łatwiej przebrnąć przez filozoficzne koncepcje czy też abstrakcje. Sytuacja taka wymusza, by profesorowie filozofii opanowali elektroniczne i technologiczne instrumenty nauczania, ponieważ w innym przypadku to oni zostaną przez nie opanowani.

Jakie korzyści i dotyczące ich koszty związane są z rozwijaniem internetowych zasobów w celu wspierania nauczania? Czy efekty będą warte wysiłku? Profesorowie, którzy z powodzeniem używają komputerów w swojej praktyce nauczania, wydają się chętni do poświęcenia znacznej części własnego czasu wolnego, by utrzymywać kontakt z wszelkimi nowinkami. Każdy na swój sposób jest w stanie spożytkować nowe technologie, ale by prawdziwie wykorzystać ich twórczy potencjał, musimy zapłacić pewną cenę, a mianowicie poświęcić czas, nierzadko czas prywatny. Nauka projektowania stron internetowych to wbrew przeświadczeniu wyniesionemu z tego, co czytamy w niektórych książkach¹, bardzo czasochłonne i wcale nie takie proste zajęcie. Pomimo że nasza strona nie musi być piękna, a jej rozwijanie nie jest dużo trudniejsze niż zwykła praca w edytorze tekstowym², to i tak cały proces pochłania dużo czasu. Samo utrzymywanie strony internetowej jest równie czasochłonne. Czas zajęć często bywa poświęcany na opisywanie internetowych zasobów i sposobów ich wykorzystania. Wzrost dostępności informacji dla studentów, a także możliwość dyskusji również poza zajęciami (co jest wielką zaletą Sieci) przekłada się na sytuację, w której prowadzący zajęcia jest zmuszony poświęcić sporo czasu na odpowiadanie na e-maile studentów, kierowanie sieciowymi debatami czy też pomaganie studentom przy rozwiązywaniu problemów natury technicznej.

Chciałabym się podzielić kilkoma spostrzeżeniami poczynionymi w dwuletnim okresie korzystania przeze mnie z zasobów internetowych³, która to praca

¹ Na przykład: Sams Teach Yourself HTML and XHTML in 24 Hours. Sams (5th edition), 2001.

² A. Navarro, *Effective Web Design*. Sybex, Book & Cd edition, 2001.

³ L. Jakovonyte, *Personal Webpage*. (http://www.geocities.com/lj_lt/VU.html), 2002.11.01

przyniosła zarówno kilka małych sukcesów, jak i sporą dawkę frustracji, a także uczestnictwo w projekcie Test-FORCES: Formation aux Cultures Europeennes / Szkolenie Kultur Europejskich pod auspicjami Europejskiej Komisji i Programu Sokrates – Grundtvig.⁴

W czasie gromadzenia materiałów i odnośników do mojej strony internetowej nie wiedziałam dokładnie, czego zamierzam się nauczyć oraz jak wykorzystam wszystkie dane (pod pewnymi względami nadal mam takie wątpliwości). Znajdowałam w Sieci ogromną liczbę interesujących informacji – kopiowałam i kopiowałam, zapisywałam coraz to więcej odnośników w folderze *Ulubione*, by niczego nie pominąć, aż stwierdziłam, że wcale ich nie czytam. Zrozumiałam, że przeciążyłam się nadmiarem informacji, utknęłam sparaliżowana w niekończących się poszukiwaniach. A skrajna, nieintuicyjna selekcja materiału stała się poważnym problemem. Na tym etapie zakończyłam szukanie nowości, a skoncentrowałam się na najlepiej prowadzonych stronach spośród już przeze mnie odnalezionych. Dobre przykłady kreatywnej innowacji można mnożyć, ale moimi ulubionymi stronami są: *Course Materials in Philosophy* Andrew Carpentera⁵, zawierająca pokaźny i wciąż powiększany zbiór witryn internetowych z prawie każdego działu/pola filozofii; *Guide to Philosophy on the Internet*⁶ prowadzona przez Petera Subera, *Classroom Resources*⁷ (strona EpistemeLinks) czy też strony Davida Kahane.⁸

Poświęciłam masę czasu na studiowanie filozoficznych stron internetowych, poznawanie, jak inni organizują zajęcia, w jaki sposób wykorzystują narzędzia Sieci. Jediną nauką wyciągniętą z pewnością jest świadomość faktu, iż w większości przypadków technologia elektroniczna wspomaga program nauczania, a nie determinuje go. Zawartość zajęć może i jest odnawiana przez wzbogacenie ich nowymi technologiami. Kosztem jest ciężka praca, dokładne zaplanowanie oraz współpraca między nauczycielami a studentami. Wydaje się to oczywiste, ale nowe technologie są także zwodnicze, łatwo jest wpaść w pustkowie możliwości technicznych bez rozważenia sensownego ukierunkowania zajęć w klasie.

Początkujący (ja sama uważam się nadal za nowicjusza) zwykle ograniczają się do stworzenia wersji HTML programu zajęć, dodania odnośników i grafiki.

⁴ Test-FORCES. Distance learning course *Lithuania: Culture and Daily Life* (in English and French).

⁵ A. Carpenter, *Course Materials in Philosophy*. (<http://antioch-college.edu/~andrewc/pedagogy.html>), 2002. 10. 11.

⁶ P. Suber's, *Guide to Philosophy on the Internet*, (<http://www.earlham.edu/~peters/gpi/teaching.html>), 2002. 10. 01.

⁷ *Classroom Resources* (EpistemeLinks site). (<http://www.epistemelinks.com/main/mainclas.aspx>), 2002. 10. 01.

⁸ D. Kahane. Personal webpage. (<http://www.uofaweb.ualberta.ca/philosophy/nav03.cfm?nav03=12341&nav02=12335&nav01=12326>), 2002. 10. 18.

Ale nawet tak prosta, „płytką” strona wynagradza wysiłek tym, iż zawiera podstawowe informacje dostępne dla pracowników, studentów i wszystkich osób zainteresowanych, np. potencjalnych studentów. Nie warto zanizać użyteczności tych prostych, skupionych wokół programu nauczania stron, które można dość szybko stworzyć oraz relatywnie łatwo utrzymać.

Co więcej, strona taka może zawierać informacje dla studentów dotyczące prowadzącego zajęcia – jego godziny dyżurów, adres e-mail, numer telefonu; a także niektóre informacje o prowadzącym – dotyczące zainteresowań problemowych i badawczych, metod nauczania i tym podobnych, które pozwolą lepiej poznać nauczyciela i mogą być użyteczne dla potencjalnych studentów.

Efektywne i opłacalne jest także zamieszczanie na stronie zasad nauczania, konspektów zajęć czy też instrukcji do zadań pisemnych oraz kryterium ich oceny.

Ważne jest wzięcie pod uwagę ogólnego sensu celów pedagogicznych, które mają być osiągnięte dzięki konkretnym elementom strony. Jest to między innymi kierowanie studentów do istotnych zasobów w Sieci (teksty i komentarze do nich, strony poświęcone filozofom itd.), udostępnianie wszelkich materiałów potrzebnych w czasie zajęć, przekazywanie ogłoszeń na przykład dotyczących zmian w planie zajęć.

Niestety, wizyty w Sieci w celu zdobycia informacji lub materiałów stawia profesorów twarzą w twarz z problemem dostępności komputerów dla studentów, nawet na uniwersytetach z dobrze wyposażonymi pracownikami komputerowymi. Dodatkowo studenci posiadają różny stopień znajomości pracy z komputerem.

Owe materiały są najbardziej użyteczne, gdy studenci posiadają je na papierze. Druk podnosi więc koszty sprawiedliwego dostępu do informacji.

Najbardziej użyteczne jest oczywiście zamieszczanie na stronie materiałów potrzebnych do zajęć, co czyni je bardziej zwartymi i uporządkowanymi. Najlepiej kilka dni przed terminem zajęć, by studenci zdołali je przeczytać. To powoduje jednak, że prowadzący ograniczony jest czasowo, musi bowiem ze znacznym wyprzedzeniem przygotować owe pomoce. Byłyby one najbardziej użyteczne, gdyby udało się ukształtować je jako spójne szablony zajęć, z możliwością dodania własnych notatek. Z pewnością nadałoby to wyrazistości notatkom studenckim, jednakże wymagałoby to od studentów drukowania takich pomocy na każde zajęcia, co ponownie przypomina o problemie kosztów oraz sprawiedliwego dostępu do takich materiałów.

Jedną z największych trudności, jakie napotkałam, była integracja zajęć w klasie oraz materiałów sieciowych. Wielu studentów jest zafascynowanych „surfowaniem” w Sieci i wielu jest zainteresowanych poświęceniem czasu na studiowanie filozofii za jej pośrednictwem. Dostarczając studentom listę odnośników do stron, powoduje się że bardziej przedsiębiorczy uczniowie, idąc ich

śladem, są w stanie wiele dokonać. Jednakże strona zajęć bardzo często kieruje studentów do dziwnie kompletnych stosów informacji. Wielu z nich nie jest w stanie zrozumieć kontekstu – nie bez powodu przedstawiłam powyżej moje doświadczenia z natłokiem danych w Sieci i płynącej z tego faktu wielkiej konfuzji. Skłania to do refleksji nad tym, co większość studentów jest w stanie wydobyć z podsunętych odnośników i jakie cele pedagogiczne może za ich pomocą osiągnąć. Uważam także, że dobrym posunięciem jest zamieszczenie na stronie kilku „rozrywkowych” linków, zapewniających intelektualną rozrywkę. Niech zawierają historie z życia filozofów lub kierują do wystaw artystycznych, łamigłówek, puzzli logicznych i tym podobnych. Ten drugoplanowy materiał sieciowy daje znakomitą okazję do tego, by połączyć pracę oraz zabawę, a związek zróżnicowanych działań zazwyczaj daje pozytywne efekty.

Program Adobe Acrobat umożliwia studentom umieszczanie na stronie własnych pisemnych refleksji na temat realizowanych zadań, wniosków wyciągniętych z dyskusji czy też swoich zajęciowych notatek bez obawy, że wspierają plagiatstwo. Poza tym takie materiały zmobilizują studentów do bardziej wnikliwego myślenia, a także pomogą tym z nich, którzy opuścili zajęcia. Głównym celem owych notatek będzie jednak wywoływanie internetowych dyskusji.

Jest to także wielka okazja do tego, by trudny proces oceniania studentów uczynić bardziej otwartym i demokratycznym. Każdy będzie miał wgląd do pracy umieszczonej w Sieci. Studenci będą mogli wnieść swoje krytyczne uwagi odnośnie do prac pisanych przez swoich kolegów, a także współpracować przy wzajemnym recenzowaniu ich ostatecznej formy. Ponadto student będzie miał możliwość porównania własnych sądów, notatek i prac z dokonaniem pozostałych, by przekonać się o sprawiedliwości oceny.

Klasowe dyskusyjne forum internetowe może być prowadzone nawet przez profesorów nieposiadających rozległej wiedzy komputerowej. Wystarczy sporządzić listę adresów e-mail studentów i wykorzystać istniejące w Sieci kreatory grup dyskusyjnych.⁹ Takie forum pozwala jego uczestnikom zamieszczać i odpowiadać na wiadomości elektroniczne. Chciałabym położyć nacisk na znaczenie owego forum dla (głównie licznych i początkujących) grup nauczania filozofii. Zalety płynące z takiej formy komunikacji zarówno dla studentów jak i profesorów są oczywiste. Jest to przestrzeń, gdzie studenci mogą rozwijać dialogi filozoficzne poza zajęciami, stawiać nowe pytania, pomagać sobie wzajemnie przy ustnych i pisemnych zadaniach, dokonywać oceny toczącego się kursu, sugerować zmiany co do planu zajęć lub podsuwać inne pomysły mogące kurs usprawnić. Klasowe internetowe forum dyskusyjne jest w stanie rozwijać umiejętności analizy i dyskusji filozoficznej w sposób trudny do osiągnięcia w dużych grupach zajęciowych. Pozwalają lepiej poznać się uczestnikom. Przez tak

⁹ Na przykład, *Yahoo! Groups*. (<http://groups.yahoo.com>), 2002.10.01.

typowe pytania, jak: „Dlaczego interesujesz się filozofią?” czy też „Jakie są twoje ulubione książki/filmy/zajęcia?”, powstaje więź społeczności grupowej, komunikacja sprawia przyjemność, docenione są indywidualne podejścia, a w aspekcie psychologicznym są to czynniki bardzo istotne przy studiowaniu filozofii.

Znaczące jest to, jak nowe sposoby nauczania przestawiły umotywowanie studentów na naukę przez współpracę. A ten właśnie sposób zdobywania wiedzy był zawsze tym, czego brakowało przy studiowaniu filozofii. Uważam, iż czynnik powodujący ową nierównowagę między rywalizacją a kooperacją ma związek z logistyką pracy z tekstami, której rezultatem ma być własna praca pisemna. Nauczyciele znają przypadki, iż otrzymują znakomite prace od studentów nieudzielających się podczas zajęć bądź niepotrafiących zwerbalizować swoich poglądów. Nakłonienie do udziału w zajęciach wszystkich uczestników jest nie lada wyzwaniem. Nie wszyscy studenci czują się pewnie, mówiąc na forum grupy zajęciowej, zarówno małej jak i dużej. Powodem tego może być zarówno sama grupa jak i rasa, płeć czy też inne wyróżniki. Sieciowe forum dyskusyjne daje ogromne możliwości rozwoju naprawdę wolnej i psychologicznie nieskrępowanej dyskusji – studenci mogą stawiać pytania, czytając i zastanawiając się, rozważać ciekawe problemy, na które podczas regularnych zajęć zabrakło czasu czy też wyrażać swoje wypracowane przemyślenia, co jest znaczącym wkładem z ich strony. Forum sieciowe daje możliwość wyboru sposobu reakcji na zamieszczoną nań informację – może to być wiadomość do publicznego odczytu bądź skierowana do konkretnej osoby. Takie wiadomości zazwyczaj zawierają także odsyłacze do ciekawych stron, zdjęć, szarad znalezionych w Sieci, nowych publikacji filozoficznych czy nawet repertuaru kin i teatrów. Świadczy to o zaangażowaniu studentów w badanie zawartości sieci.

Nauka przez współpracę traci sens w sytuacjach, gdy każdy student zaczyna od tego samego poziomu z zadaniem bycia jak najlepszym ze wszystkich. Kooperacja polega na tym, aby jej uczestnicy wykonywali różne zajęcia, by następnie swoje osiągnięcia skoordynowali we wspólne osiągnięcie, które z pewnością przekroczy to, co każdy byłby w stanie osiągnąć indywidualnie. Najlepiej dla takiej formy nauczania jest wówczas, gdy studenci napotykają dużą liczbę nieświadomych i wyposażeni w znaczne zasoby, dążą do tego, by ich poszukiwania odpowiedzi były wieloaspektowe i odpowiednio wnikliwe.

Natomiast pedagogicznymi celami profesorów organizujących internetowe dyskusje powinny być (przy założeniu poświęcania temu zagadnieniu małej ilości czasu i wysiłku): nauka efektywnych strategii elastycznego kierowania dyskusjami, przeciwdziałanie wzajemnemu obrażaniu się przez studentów, zwrócenie uwagi na poprawność zrozumienia (problemy błędnych interpretacji tekstów, skupiania się na nieistotnych aspektach problemów z pomijaniem kluczowych różnic koncepcyjnych lub istotnych zasobów). Profesor wykonuje te

obowiązki jako moderator dyskusji, by nikt inny tego nie robił. Najlepszym rozwiązaniem (bliskim ideału) dla profesorów kierujących dyskusjami byłoby uzupełnienie stron forum dyskusyjnego o: odnośniki do stron o etyce sieciowej, informacje dotyczące wymagań, jakie muszą spełniać zamieszczane wiadomości, podpowiedzi, w jaki sposób efektywnie korzystać z forum, a także o możliwość udzielenia osobistej pomocy studentom napotykającym konkretne problemy.

Komentarze studentów przemawiają na korzyść sieciowych forum dyskusyjnych. Daje to mocną podstawę do umiarkowanego optymizmu.

Angażując się w pracę przy użyciu technologii i widząc zaangażowanie studentów oraz efekty, jakie uzyskują, akceptuję to, iż muszę radzić sobie z napięciami pomiędzy uczuciami zadowolenia oraz zaniepokojenia, jakie powstają w wyniku faktu, iż pewne obietnice niesione przez nowe technologie nie zostały spełnione – a mianowicie, poświęciłam pracy z nimi mnóstwo czasu, bez żadnego wynagrodzenia finansowego. Z moich informacji wynika, iż żaden z litewskich uniwersytetów nie płaci profesorom filozofii, którzy mimo przeszkód nadal czują się umotywowani do tego, aby rozwijać sieciowe zasoby, utrzymywać sieciowe forum oraz wirtualne konsultacje, jako dodatek do zajęć w klasie. Miejmy nadzieję, iż ta kłopotliwa sytuacja niebawem się zmieni.

Oczywiste wydaje się to, iż profesorowie muszą mieć na względzie możliwość i potrzeby studentów. Wymagania kursu muszą być tak dobrane, by wystąpienie dodatkowo nauczania z wykorzystaniem sieci nie pochłaniało nierozsądnie zbyt dużo czasu studentów.

„Nurkowanie” to jedna ze strategii, zakładająca, iż próby pracy z nowymi technologiami należy zaczynać razem ze studentami, licząc na to, iż zarówno studenci jak i profesorowie nauczą się szybciej z nich korzystać. Profesorowie wykorzystujący taką metodę muszą mieć duże zaufanie do umiejętności studentów w zakresie rozwiązywania problemów i samodzielnego znajdowania drogi do istoty zagadnienia. Odnoszone są pewne sukcesy w stosowaniu tego podejścia, lecz często kończy się ono niepowodzeniem.

Ważną sprawą jest wyznaczenie jasnych oczekiwań co do nagradzania dodatkowych starań studentów (nauki korzystania i wykorzystywania Sieci, brania udziału w dyskusjach na forum sieciowym) oraz odpowiednio do niwelowania niekorzyści płynących z faktu, iż niektórzy nie posiadają dostępu do komputera.

Zarządzanie czasem jest kolejną istotną umiejętnością wartą przyswojenia. Profesorowie powinni poznać techniki oraz sposoby projektowania stron, moderowania dyskusji i wiele innych przy jednoczesnym unikaniu samowywołujących się odczuć szaleństwa i frustracji. Cierpliwość, która pozwoli wygospodarować czas zarówno dla nich samych jak i studentów oraz umożliwi osiągnięcie biegłości odpowiedniej dla uczenia w multimedialnie wyposażonej klasie jest kluczową umiejętnością, która musi być opanowana.

Zawsze istnieje presja, by zdążyć z realizacją planu zajęć. Tak jak typowy jest dla profesorów uczących grupy początkujące fakt, iż muszą zrealizować znaczny materiał, tak ja zawsze zostaje w tyle, gdy semestr zbliża się ku końcowi. Jest to mój protest przeciwko rutynie tak częstej w pracy nauczyciela. Musimy tylko mieć pewność, iż to komputery służą nam, a nie jest odwrotnie.

Oczywiście istnieją granice w używaniu technologii przy nauce filozofii. Są obszary, gdzie najważniejsza jest bezpośrednia interakcja między profesorem i studentem czy też wymagane jest ułożenie zajęć stosownie do zapytań i uwag studentów.

Rozważając, jak projektować strony do zajęć, zastanawiałam się nad wieloma innymi aspektami nauczania i planowania kursów oraz efektywnego wykorzystywania zasobów sieciowych. Zaistniała potrzeba dialogu ze studentami, by poznać ich sposób postrzegania technologii oraz różnych metod nauczania. Największą trudnością, jaką napotkałam (i obawiam się, że nadal ona istnieje) było przeniesienie nacisku w metodzie edukacji z budowania statycznych stron internetowych na ów upragniony dialog sieciowy. Jestem umiarkowanie optymistyczna co do powodzenia wysiłków w tej kwestii, jednak nie zamierzam się poddawać.

Ucząc się wprowadzać umieszczone na stronach informacje do zajęć filozoficznych, prowadziłam wiele dyskusji z moimi kolegami na temat radzenia sobie z dylematem technologia–treść, zmieniających się treści zajęć z komputerem, wysuwających się na pierwszy plan, celów pedagogicznych, wad i zalet nowych metod nauczania. Te niesamowite dyskusje (oczywiście sieciowe!) z nauczycielami z Litwy, Ameryki, Austrii i Polski, a także ze studentami zaangażowanymi na forum uważam za najcenniejsze wynagrodzenie moich wysiłków. Z perspektywy czasu postrzegam ciężką pracę nad doskonaleniem swoich umiejętności w projektowaniu stron do celów pedagogicznych jako rodzaj przyjemności – gdy minęła frustracja, stwierdzam, że było to miłe doświadczenie.

SUMMARY

We are witnessing a turn in communication technology comparable to Gutenberg's revolution. New technologies lead to changes in teaching methods of all subjects, including philosophy. A special role in teaching, preparation of materials, their distribution and use is played by internet websites. The advantages include a wide availability of materials, comparability of curricula, ease of discussion, exchange of papers and cooperation. Among the problems are the following: the question of intellectual property, labour-intensiveness of website design, the lack of concentration on the part of students and disrespect for the value of time. The article presents the author's experience in teaching philosophy with the new method.